

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 13 lipca 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 165 (3448) | Wyd. A

Nakład 51.000

Święto Odrodzenia przejdzie pod znakiem radości

Tegoroczna 16 rocznica PKWN będzie obchodzona szczególnie uroczysto. Nie bez wpływu na jej charakter pozostaje 550 rocznica zwycięstwa bitwy pod Grunwaldem i inauguracja obchodów związanych z Tysiącleciem Istnienia Państwa Polskiego. Obchodom patronują komitety Frontu Jedności Narodu. Tym sprawom poświęcone zostało specjalne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych i postępowo-Przeziidium Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu. Stwierdzono jeszcze szereg braków w dotychczasowych przygotowaniach. W całym województwie podejmowane są równocześnie czynności społeczne dla uczczenia tego bliskiego sercu każdego Polaka — Święta.

Poszczególne powiaty opracowały już różnorodne programy imprez. Przewidziano liczne od-czyty, w czasie których omówiony zostanie 16-letni do-robek Polski Ludowej, jak też aktualne znaczenie zwycięstwa odniesionego nad orężem pruskim 550 lat temu. W tym czasie ma się odbyć szereg spotkań ze społeczeństwem, w których wezmą udział m. in. postawie, radni WRN, PRN, znani działacze polityczni i gospodarczy. Tej rocznicy poświęcone zostaną sesje rad narodowych. Sesja WRN odbędzie się 20 lipca.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia zorganizowany został Ogólnopolski Zlot Turystów do Dukli (organizatorzy PTTK i TPRP). Młodzież z miast organizuje „Dni Młodości” z bogatym programem artystycznym. Szczególnie ciekawie zapowiadają się one w Rzeszowie, połączone z otwarciem ośrodka wypoczynkowego w Olszynie, przygotowanego staraniem rzeszowskiego ZMS i MRN.

22 lipca wyruszy z Rzeszowa do Głogowa pierwszy pociąg. Otwarty zostanie w tym dniu pierwszy odcinek kolei, która w przyszłości połączy Rzeszów z Tarnobrzegiem. W Kobyłance (pow. Gorlice) położony zostanie kamień węgielny pod szkołę Tysiąclecia.

W tym czasie odbędą się też imprezy sportowe, w tym spotkania międzynarodowe oraz niezliczona ilość imprez rozrywkowych takich jak koncerty orkiestr dętych, występy zespołów artystycznych, występy laureatów VII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, wieczory czytelnicze, festyny, zabawy młodzieżowe itp. Do 500 gramów, które dotąd nie miały możliwości korzystać z filmów dotrą kina objazdowe. Zorganizowane zostaną ciekawe wystawy na temat zwycięstwa pod Grunwaldem. Wystawy książek, traktujących o Tysiącleciu Państwa Pol-

skiego itp. O tym, co zostanie jeszcze dodatkowo przewidziane i zorganizowane — poinformujemy czytelników osobno.

Niezależnie od 800-osobowej grupy młodzieży, która już wyjechała na obóz przygotowawczy pod Grunwaldem, na uroczystości grunwaldzkie wyjedzie z Rzeszowa 180-osobowa delegacja przedstawicieli partii, stronnictwa, organizacji masowych, która weźmie udział w centralnych uroczystościach pod Grunwaldem. Wchodzący w skład delegacji przedstawiciele ZBoWiD zabiorą urnę z ziemią pobraną z pobojo-wisk znajdujących się na terenie województwa rzeszowskiego. Uroczystość zsypania tej ziemi odbędzie się w dniu futurystycznym w Rzeszowie pod Pomnikiem Wdzięczności o godzinie 14.

Na pola grunwaldzkie wyrusza również motorowy rajd szlakiem wojsk Władysława Jagiełły.

Te instytucje i organizacje, które są opóźnione w przygotowaniach — muszą dolożyć wszelkich starań, aby umieść również jak największy wkład do obchodu tych tak pamiętnych rocznic. Uroczystości z okazji Święta Odrodzenia będą miały w tym roku niewątpliwie wszechstronne podniosły charakter i przejdą pod znakiem radości całego społeczeństwa. (e)

Oświadczenie N. S. Chruszczowa w związku z prowokacyjnym lotem samolotu amerykańskiego „RB-47”

MOSKWA

We wtorek rano odbyła się na Kremlu konferencja prasowa, na której premier N. S. Chruszczow złożył następujące oświadczenie:

— Wiecie już, że rząd Związku Radzieckiego złożył wieczorą stanowczy protest wobec rządów USA, W. Brytanii i Norwegii w związku z nowym, brutalnym pogwałceniem obszaru powietrznego naszego kraju przez amerykański samolot wojskowy.

Nastąpiło to w dniu 1 lipca. Amerykański samolot wojskowy nad Morzem Barentsa, w pobliżu Półwyspu Kolskiego pogwałcił państwową granicę ZSRR niedaleko przylądka Świętoj Nos i leciał w kierunku Archangielska. Samolot ten nie usłuchał sygnałów nadanych przez naszę myśliwca, który żądał, by samolot amerykański towarzyszył mu do lądowania, wobec tego, zgodnie z otrzymanym przez siły zbrojne ZSRR rozkazem w sprawie obrony granic radzieckich, nasz myśliwiec zmuszony był otworzyć ogień do samolotu amerykańskiego i strącił go.

Później na radzieckich wodach terytorialnych znalazło się dwie osoby z załogi zestrzelonego samolotu amerykańskiego, nawigatora i drugiego pilota.

Jak wynika z 4ch zeznań, sześciomotorowy samolot — „RB-47” wystartował z amerykańskiej bazy wojskowej, położonej na terytorium Anglii i miał rozkaz przelecieć wzdłuż północnych granic Związku Radzieckiego w celach szpiegowskich, a następnie powrócić do Anglii.

Fakt nowego, brutalnego pogwałcenia obszaru powietrznego naszego kraju świadczy,

że rząd USA nie zrezygnował z polityki dokonywania aktów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W danym wypadku wargnie-nie samolotu amerykańskiego zostało przecięte na samym początku, toteż rząd radziecki ograniczył się do zniszczenia tego samolotu. Po zostali przy życiu członkowie załogi stanęli przed sądem zgodnie z ustawodawstwem radzieckim.

Panowie prowokatorzy i wykonawcy ich woli niech nie liczą na to, że podobne czynności pozostaną bezkarne.

Uprzedziliśmy rząd Stanów Zjednoczonych o ciężkiej odpowiedzialności, jaką wziął na siebie dokonując prowokacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zarówno naród amerykański, jak i opinia światowa powinny poznać całą prawdę. Powinny wiedzieć, że rząd USA prowadzi niebezpieczną grę o losy świata i losy narodów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zdjęciu: Na lotnisku Okęcie. Dr Djuanda w towarzystwie wicepremiera P. Jaresewicza i dyr. Protokołu Dyplomatycznego MSZ — amb. J. Grudzińskiego — serdecznie witany przez stołeczne stwo stolicy. CAF — Fot. Dąbrowiecki



Szczegóły zestrzelenia „RB-47”

W dniu 1 lipca 1960 r. nad Morzem Barentsa w pobliżu Półwyspu Kolskiego służba obserwacyjna obrony przeciwlotniczej wojsk radzieckich wykryła nieznaną samolot wojskowy, zbliżający się ku granicom Związku Radzieckiego. Wysłano pościgowca w celu ustalenia przynależności państwowej tego samolotu i zapobieżenia jego wtargnięciu w granice ZSRR. Pilot radzieckiego pościgowca stwierdził, że nieznaną samolot jest bombowcem o znakach rozpoznawczych wojskowego lotnictwa USA. Samolot amerykański przekroczył państwową granicę ZSRR w odległości 22 kilometrów na północ od przylądka Świętoj Nos i leciał w kierunku miasta Archangielsk.

Mimo nadawanych przez radziecki pościgowca sygnałów, aby samolot amerykański towarzyszył mu do lądowania, samolot, który pogwałcił obszar powietrzny ZSRR zagłębiał się dalej w ten obszar. Zgodnie z posiadanym przez siły zbrojne ZSRR rozkazem w sprawie ochrony granic radzieckich, samolot który naruszył te granice został zestrzelony o godz. 18.03 według czasu moskiewskiego nad radzieckimi wodami terytorialnymi na wschód od przylądka Świętoj Nos.

Po pewnym czasie statek radziecki wyłowił na wodach terytorialnych ZSRR dwóch ludzi spośród załogi zestrzelonego samolotu amerykańskiego. Byli to: nawigator porucznik Richard McConne, urodz. w 1932 r. w stanie Missouri oraz drugi pilot, porucznik Freeman Bruce Wanstead, ur. w 1935 r. w stanie Nowy Jork.

Jak zeznali McConne i Wanstead, samolot, którym lecieli, 6-motorowy bombowiec wywodzący się z typu „RB-47”, należał do eskadry amerykańskiego wywiadu strategicznego wchodzącej w skład skrzydła 55, i wykonywał specjalne zadania o charakterze zwiadowo-wojskowego. Samolot był uzbrojony w dwa działka 20-milimetrowe z kompletem amunicji i posiadał komore, w której znajdowała się specjalna wywiadowa aparatura fotograficzna i radio-elektronowa.

Według zeznań Wanstead i McConne'a w skład załogi samolotu wchodziło oprócz nich, jeszcze czterech ludzi: dowódca samolotu kapitan Palm i trzej oficerowie — fotoradyści i specjalści od aparatury radiowo-elektronicznej kapitan Pows i porucznicy Howford i Phillips. Ciało dowódcy załogi zestrzelonego samolotu, kapitana Palma w gumowej łodzi zostało dostreżone przez marynarską stację radziecką, wyłowione i przeniesione na pokład. Poszukiwania pozostałych członków załogi samolotu nie daly rezultatów.

Na zdjęciu: Każda okazyja jest w obozie powodem do radości i śmiechu... CAF — fot. Barącz

Katanga proklamowała niepodległość

Rozmowy w sprawie pomocy technicznej ONZ dla Konga

BRUKSELA
Jak oświadczył belgijski minister spraw zagranicznych, szef rządu Katangi, Zombe proklamował w nocy z 11 na 12 bm. niepodległość tej prowincji.

Największy i najnowocześniejszy w województwie

1000 osób znajdzie pracę

W Rzeszowie trwają prace budowlane przy nowoczesnym zakładzie mięsnym. Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego przeznaczyło na tę inwestycję 90 mln zł. Rozruch zakładu nastąpi już w przyszłym roku. Będzie to największy tego typu obiekt w województwie, który dostarczy różnego rodzaju przetwory nie tylko na rynek krajowy, ale i zagraniczny.

Zakład ten wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia krajowe i importowane, będzie kompletnie zmechanizowany. Zaś z chwilą uruchomienia go znajdzie tu zatrudnienie 1.000 osób. (wa)

197 brygad walczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej

W wielu zakładach i fabrykach na terenie województwa rzeszowskiego przystąpiono do współzawodnictwa o tytuł brygady pracy socjalistycznej. W sumie jest 197 brygad (stan na koniec czerwca). Dobrymi wynikami pracy cieszą się brygady działające w WSK w Rzeszowie, Łańcuckiej Fabryce Śrub, w Zakładach Metalowych Dęba, w „Autosan” w Sanoku, w Hucie Stalowa Wola i innych.

Oprócz wyników ekonomicznych współzawodnictwo w swej treści uwzględnia podniesienie poziomu wiedzy zawodowej i ogólnej, wzmocnienie dyscypliny społecznej oraz przestrzeganie zasad kolektywnej współpracy. (ger)

Rekord świata w rzucie oszczepem

NOWY JORK

Zza oceanu przyszła wiadomość o nowym rekordzie świata. Podczas meczu lekkoatletycznego w West Chester — 21-letni Bill Alley rzucił oszczepem na odległość 88,46, poprawiając o 42 cm dotychczasowy rekord świata należący do Amerykanina Ala Cantello.



CIEKAWOSTKA

URLOP I WCZASY W POCIĄGU

Moskiewski Zarząd Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zorganizował po raz pierwszy w ZSRR, pociąg turystyczny składający się z 12 wagonów sypialnych i 3 restauracyjnych. Pasażerowie pociągu podróżować będą przez 20 dni po ZSRR. Zwiedza oni Rostów nad Donem, Machczkale, Baku, Tbilisi, Batumi, Suchumi, Gagra, Soczi, Tuapse oraz inne miasta i uzdrowiska Kaukazu i wybrzeża czarnomorskiego. Wagony sypialne, w których podróżują turyści, są równocześnie hotelami, wagony restauracyjne wydają trzy razy dziennie posiłki.

Ruch pociągu odbywa się w zasadzie tylko w nocy. W ciągu dnia turyści zwiedzają miejscowości leżące na trasie. Pierwszy pociąg turystyczny zyskał z miejsca wielką popularność.

DNIA

Oświadczenie N. S. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

Pogwałcenie w dniu 1 lipca przez amerykański samolot szpiegowski granic radzieckich jest nowym zdradzieckim aktem ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Prowokacyjny lot amerykańskiego samolotu wojkowego „RB-47” świadczy, że zanwienienie prezydenta Eisenhowera złożone w maju w Paryżu w sprawie zaprzestania szpiegowskich lotów nad terytorium radzieckim, nie jest warte złamanego grosza. Należy także podkreślić niegodną rolę, jaką odegrał w tej prowokacyjnej sprawie rząd Anglii. Okazał się on bezpośrednim współuczestnikiem agresywnych aktów USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rola taka nie da się w żaden sposób pogodzić z oficjalnymi oświadczeniami rządu Anglii o pragnieniu przybliżenia się do rozładowania napięcia i poprawy swych stosunków z ZSRR.

Powstaje też pytanie, czy można ufać zapewnieniom rządu

norweskiego, który w nocy z 27 maja obiecał podjąć kroki w celu zapobieżenia temu, by Stany Zjednoczone wykorzystywały terytorium Norwegii dla dokonywania agresywnych aktów przeciwko ZSRR.

W świetle znanych faktów stanowisko rządu norweskiego jest co najmniej nierozsądne i niebezpieczne dla narodu norweskiego.

W imieniu rządu radzieckiego i całego narodu radzieckiego pragnę z poczuciem pełnej odpowiedzialności zwrócić uwagę wszystkich państw na świecie, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych przy współudziale swych sojuszników z agresywnych bloków, wyraźnie dążą do spróbowania poważnego konfliktu wojennego. Inaczej nie można oceniać ich postępowania.

Związek Radziecki również w przyszłości będzie bronił interesów pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie. Głęboko mylą się ci, którzy postawili sobie za cel wypróbo-

wanie naszej cierpliwości. Nie zalecamy im tego. Związek Radziecki i nasi sojusznicy, z którymi jesteśmy związani odpowiednimi zobowiązaniami, potrafią dać odprawę każdemu agresorowi.

Następnie N. S. Chruszczow udzielał odpowiedzi na pytania radzieckich i zagranicznych korespondentów.

M. in. odpowiadając na pytanie, dlaczego komunikat o tym, że 1 lipca stracony został samolot „RB-47” ogłoszono po 10 dniach, Chruszczow powiedział, iż Związek Radziecki wyczekiwał, jak strona amerykańska tłumaczył będzie fakt zniknięcia tego samolotu.

Gdy Amerykanie uspokoił się, przypuszczając, że samolot zatonął, co byłoby ich zdaniem najlepszym rozwiązaniem, Związek Radziecki postanowił ogłosić, że samolot został stracony.

BILANS »OSTSEEWOCHE 1960«

(Od specjalnego wysłannika AR z Rostocka)

Jedną z największych i najbardziej popularnych w rejonie całego basenu bałtyckiego imprez — Tydzień Bałtyku — dobiegła końca. Idea przewodnią tych spotkań, kontaktów, wymiany poglądów i propozycji, zdolnych przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa bałtyckiego rejonu — jest ułożenie stosunków między państwami położonymi nad Bałtykiem na zasadach dobrosąsiedztwa i pokojowego współistnienia.

Tegoroczny „Tydzień Bałtyku” stał się niezwykle owocny z wielu względów. Jeszcze nigdy nie było w Rostocku i innych nadmorskich miejscowościach NRD takiej ilości zagranicznych gości. Według niepełnych obliczeń, w „Ostseewochie 1960” wzięło udział około 6 tysięcy cudzoziemców, w tym około 1.300 osób ze Szwecji, 1.000 osób z Danii i prawie tyle z Niemiec zachodnich.

Fakt, że z okazji „Tygodnia Bałtyku” przybyło w tym roku do okręgu rostockiego prawie dwa razy więcej uczestników z NRF, niż rok temu, jest tym bardziej zna-

mienny, że władze NRF we wszelki dostępny sposób utrudniały obywatelom NRF wyjazd na „Ostseewochę”. W niektórych przedsiębiorstwach NRF pracodawcy złożyli wywierali nacisk na pracowników, zamierzających wziąć udział w „Tygodniu Bałtyku”.

Niezliczone możliwości mieli tegorocznymi goście „Ostseewochę”, jeśli idzie o zapoznanie się z życiem mieszkańców krajów nadbałtyckich, a w szczególności z życiem i dorobkiem NRD. W ciągu minionego tygodnia odbywało się codziennie kilkanaście spotkań gości z ludnością NRD, z robotnikami, intelektualistami, młodzieżą. Zorganizowano też kilka wielkich spotkań gości zagranicznych z przedstawicielami władz państwowych i partyjnych Rostocka. Interesujący się osiągnięciami gospodarczymi naszego zachodniego sąsiada zwiędzali otwarte tu targi przemysłowo-rolnicze, zakłady pracy, spółdzielnie produkcyjne i majątki państwowe. Dużym echem odbiła się też III Konferencja Robotnicza krajów nadbałtyckich w sprawie pokojowego współistnienia.

Jedną z szczególnie istotnych spraw „Tygodnia Bałtyku” było dalsze rozwijanie stosunków między krajami socjalistycznymi i krajami po „drugiej stronie” Bałtyku — ze Skandynawią, zwłaszcza z Szwecją i Danią, a także z Finlandią, Szwecją, Danią, a także z Norwegią — była o tym mowa na wielu

spotkaniach — stosunki handlowe i wszelkie inne wzajemne kontakty, rozwijają się z roku na rok coraz bardziej. NRD poczyniła ostatnio szereg kroków w kierunku dalszego zacieśniania tych stosunków, wzajemnego zbliżenia i poznania. Niedawno otwarto w Sztokholmie i Kopenhadze NRD-owskie przedstawicielstwa dla spraw wzajemnych kontaktów. W maju br. uruchomiono część nowego portu w Rostocku, dzięki czemu zawiązać tu będzie mogło więcej dotąd statków, m. in. ze Skandynawii. W najbliższych latach zbudowana zostanie autostrada Rostock—Berlin, która znacznie przybliży resztę kraju do Bałtyku. Władze NRD poczyniły szereg ułatwień dla turystów ze Skandynawii, którzy obecnie mają więcej możliwości przyjazdu do NRD na specjalne kilkudniowe paszporty. Otwarto ostatnio również nowe przejście graniczne koło Herrnburga.

„Tydzień Bałtyku” był poważną, spełniającą coraz większą rolę manifestacją na rzecz bezpieczeństwa i pokoju narodów bałtyckich. Była to równocześnie manifestacją przeciwko zakusom militarystki zachodniemieckiego, które również tu, na Bałtyku, stają się coraz bardziej widoczne. Jak o tym mówiono w Rostocku, minister Strauss niedawno starał się o unieważnienie obowiązujących NRF ograniczeń w budowaniu łodzi podwodnych do tysiaca ton: tylko te łodzie bowiem zdolne są unieść rakiety z głowicami atomowymi „Honest John”, w sprawie których pertraktował niedawno w Waszyngtonie. O celach planów Straussa świadczą m. in. fakt stacjonowania dwóch trzecich całej floty wojennej NRF właśnie na wodach Bałtyku, świadczą charakter jednostek morskich tu ulokowanych — są to przede wszystkim łodzie desantowe.

Tegoroczny „Tydzień Bałtyku” stanie się nowym bodźcem dla wzmożenia walki o pokój w strefie naszego morza, które łączy 6 krajów. Jak mówił o tym jeden z delegatów fińskich, honorowy gość „Tygodnia Bałtyku” idzie o to, aby o sprawach bałtyckich, o pokoju w tym rejonie nie mówić w ciągu jednego tygodnia w roku, ale by było to hasło na co dzień.

Kazimierz Drzazgowski

Moje wrażenia z pobytu na ziemi radzieckiej

Przed miesiącem trzy wspólnie „Wołgi” z punktu granicznego w Medyce pomknęły w kierunku na Lwów z delegacją chłopów rzeszowskich. W tej grupie znaleźli się chłopci spółdzielcy, członkowie kółek rolniczych, chłopcy indywidualni.

Celem naszego wyjazdu było zapoznanie się z życiem gospodarczym kolchozów i sowchozów Ukrainy. Dlatego też jako rolnicy już w pierwszej godzinie jazdy nie tylko prowadziliśmy żywą rozmowę z towarzyszami z Lwowa, ale zarazem obserwowaliśmy pola, wieś i miasteczka, przez które przejeżdżaliśmy.

Na nas rolników rzeszowskich nieprzerwane masywy zbóż wywarły ogromne wrażenie. To już nie nasze „działki” o pow. 0,50 czy 5 ha, lecz masywy kolchozów czy sowchozów o powierzchni od 2 do 7.500 ha ziemi. Zasiwy zbóż ozimych i jarych daleko lepsze od naszych. Żyta bujne, wysokie, nie powalone wskazują, że kolchoźnicy poprzez właściwe nawożenie i zabiegi agrotechniczne dają sobie dobre radę z tegorocznym okresem częstych burz i opadów atmosferycznych.

W rozmowie z kolchoźnikami mobilizującym dla nas jest fakt, że u nich walka chemiczna z chwastami zbóż ma pełne zrozumienie, że walka chemiczna z chwastami prowadzi równie do swoich indywidualnych działkach — nie też dziwnego, że planowany wskaźnik wzrostu plonów zbóż od 2 do 5 q z 1 ha w stosunku do ub. roku stanie się rzeczywistością.

Kolchozy na Ukrainie — tak zauważyliśmy — specjalizują się w pewnych uprawach roślin zbożowych czy przemy-

słowych. Jeżeli np. w kolchozie im. Bohdana Chmielnickiego uprawa lnu zajmuje drugie miejsce po zbożowych (około 300 ha) — to w kolchozach w rejonie „Winniki” uprawa lnu zajmuje około 45 proc. ogólnej obszaru rolnego, oraz buraków cukrowych około 20 proc.

Prównując nasz len (jego wzrost) do lnu w kolchozach to jest on wyższy średnio o 25 cm, a do tego len czysty bez chwastów szumi powiewem wiatru jak nasza pszenica. Z 1 ha lnu po sprzedażi kolchozy otrzymują od 20 do 23 tys. rubli.

Kiedy nasi chłopcy zobaczyli buraki cukrowe to każdy z nich pokijał głową, a niektórzy mówili: „żeby tu moja baba była, to by se raz dwa liści dla świni ubierała”. Inni dodawali tak: „wysokie zabiegi, a do tego posiadają odpowiednie maszyny, których u nas brak, no i ludzie chcą pracować, to są i wyniki”.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że uprawa kukurydzy w tym roku w kolchozach czy sowchozach jest trzy razy większa. Średnio każdy kolchoz w tym roku zasiał od 300 do 500 ha. Widzieliśmy również kukurydzę sianą przez kolchoźników na swoich działkach, a w rozmowie z nimi wyrażali zdziwienie, że u nas rolnika już nie o powierzchni 0,50 ha, ale 2 czy 3 ha, trzeba namawiać, wygłaszać prelekcje, trzeba agitować, trzeba prowadzić „specjalną akcję”, by rolnicy w powiecie zasiali 500 czy 300 ha kukurydzy na kiszonce.

O tym, co daje kukurydza w Związku Radzieckim, mówią najlepsze wyniki. W sowchozach od bydła czarno-białego

średni udój roczny wynosi od 3.800 do 4.500 litrów (w tym około 4 proc. tłuszczu). Byliśmy przy udoju — krowa dojona mechaniczną dojarką zapełniała zbiornik mlekiem — od 6 do 8 litrów. A u nas w przeważającej części gospodarstw udoje od 3 a nawet 4 krów — 10 litrów mleka na południe jest dostatecznym osiągnięciem. W oborach raczej wszystkie rasy krów, gdyż bydlęto wnieśli kolchoźnicy jako udział — ponadto kolchozy zakupują bydlę z hodowli indywidualnej. W oborach czyste, widocznie, sztucznie podita itp. urządzenia stwarzają dogodne warunki dla inwentarza.

Prawie każdy kolchoz posiada 3 do 4 nowe obory na pomieszczenie 1000—1500 krów na 600 do 900 świń. Młodzież posiada również swoje stajnie, koczki oraz wybiegi. Kiedy nasz przewodnik Koiika Rolniczego ob. Gawel Walenty zapytał gdzie odstawiają cielęta do wagi 40—60 kg na rzeź — wówczas kolchoźnicy powiedzieli: „że u nich cielęta nie ubijają się”; nam chodzi o wzrost pogłowia — mówili. Poza tym taki buhajelek za 3 miesiące będzie ważył 120—150 kg — takiego się optaci zabić. A u nas — ledwie „obeschnie” i na punkt skupu, obojętnie czy to cielęcisko, czy buhajelek, a później nie wiadomo czy w sklepie kupuje się flaki, czy mięso cielęcę.

Kolchozy posiadają również własne warsztaty mechaniczne, stolarnie, tartaki, cegielnie. W świetlicach radia, telewizory. Wspaniałe wyposażenie wnętrz, aż miło posiedzieć czy porozmawiać.

Kolchozy budują również drogi, szkoły, żłobki, domy

kultury, fundują stypendia dla uczącej się młodzieży.

Z dalszych wrażeń — co mnie szczególnie zainteresowało — to propaganda wizualna. Wszędzie można czytać plany produkcyjne kolchozów, sowchozów, osiągnięcia ich w produkcji zbóż, okopowych, mleka, mięsa. Na dużych planszach, rysunkach, makietach, wykresach, różnych zestawieniach czytamy liczby, nazwiska przodujących w pracy.

U nas o osiągnięciach spółdzielni wiedzą tylko nieliczni chłopcy. Wskaźniki wzrostu produkcji rolnej i zwierzecej spółdzielni znają tylko najczęściej członkowie spółdzielni.

Nasze osiągnięcia nie mogą wciąż urzeć w sposób powszechny światła dziennego, chłop, który jedzie do miasta nie ma możliwości po drodze zapoznać się z naszymi planami produkcyjnymi. Niejednemu powieją: fundusze! Tak, to trochę kosztuje. Ale czy nasi kreslarze nie pomogliby tego zrobić? a na farmie instytucje znajdują parę groszy. Propaganda wizualna ma duże znaczenie.

FRANCISZEK SOLECKI
prezes PZKR w Rzeszowie

Zagłębie siarkowe — przed 22 Lipca

KRAJ nasz czeka na siarkę. Bez niej nie może się rozwijać nowoczesny przemysł. Wydajemy na budowę kopalni i zakładów przetworczych siarki ogromne sumy. Kombinat tarnobrzeski jest jedną z największych inwestycji obecnej 5-latk, inwestycji, która z pewnością się opłaca.

Tu właśnie, w Tarnobrzegu, w pełni i z całą satysfakcją obserwuje się jak wielkim darem obdarzyła naszą ojczyznę przyroda. Pokłady rudy siarkowej, jedne z największych na świecie, ciągną się po obu stronach Wisły na obszarze 2,5 tys. ha.

„Siarka ma kolor złoty. Dla mieszkańców okolic Tarnobrzega, ten kolor jest rzeczywistością symboliczną...” — tak pisałam przed rokiem w pierwszym reportażu z tarnobrzeskiego kombinatu siarkowego. Obecnie mogłam nacześnie przekonać się, że niewiele przenosiło było w tym sformułowaniu.

Na ulicach Tarnobrzega spotykam górnicze mundury. Wieczorem całymi grupami spacerują po skwerze młodzi chłopcy, którzy na specjalnym kursie uczą się zawodu górnik. Młode dziewczęta nie marzą już o wyjeździe do dużego miasta. Chcą pracować w kombinacie. Siarka dała im życiową szansę...

KOPALNIA PIASECZNO, którą widziałam przed rokiem, rozrosła się wszędy i wzdłuż. Tam gdzie wówczas stały chłopięce zagrody — pracują koparki. Daleko po okolicy rozchodzą się echa de-

TURZĄDZI

tonacji wybuchów. Dynamitem bowiem urabia się tu rudę siarkową, którą następnie koparki ładują na taśmociągi wysypujące rudę do wagonów kolejowych.

Osobliwy to widok... Długie szeregi taśmociągów prowadzą rudę z dołu kopalni do góry. Warczą silniki koparek zdejmujących nakład ziemi. Do końca bieżącego roku trzeba zdjąć ok. 2,5 mln m sześć ziemi. Na razie całymi zwalami otacza ona kopalnię. Po wydobyciu rudy, ziemia ta z powrotem zasypie się wykopany teren, który zostanie zalany.

„Oczkiem w głowie” całej załogi jest obecnie montaż wielonaczyniowej koparki pro-

pierwsze kroki kieruje w tę stronę... Piaseczyńska ruda zawiera poważny procent czystej siarki. W niedalekiej już przyszłości ruda ta, rozdrobniona w kruszarni kopalni w Piaseczynie, przewożona będzie samowładowymi wagonami do zakładu przeróbki w Machowie.

TU, NA OBSZARZE 200 ha rządy sprawuje szybkie tempo. Tam, gdzie ręką wzniecone były zaledwie fundamenty, dziś stoją pod dachem ogromne budynki. Jeden z najciekawszych — to zakład przeróbki mechanicznej.

Jeszcze w tym roku pod rampę zakładu podjadą pociągi z rudą. Podzielnymi korytarzami powędruje ona na



Nowe bloki mieszkalne na Woli przy ul. Gorczewskiej.
Fot. Grzęd

WARSZAWA

Z życia partii

6 NOWYCH POP NA WSI

Spore osiągnięcia notuje krośnieńska organizacja w zakresie rozbudowy swych szeregów. W pierwszym półroczu br. przyjęto w poczet kandydatów PZPR 187 osób. Skład socjalny nowo przyjętych przedstawia się następująco: 92 robotników, 49 chłopów, 46 pracowników umysłowych — inżynierów, techników i nauczycieli. W tym czasie legitymacje kandydatki otrzymały 34 kobiety oraz 34 młodych ludzi.

Dzięki temu w 6 wsiach zorganizowano podstawowe organizacje partyjne. Powstały one w Iskrzyni, Rzepniku, Łączkach Jagiellońskich, Zboiskach, Zawadce Rymanowskiej i Wojkowie.

Na mapie politycznej powiatu krośnieńskiego widnieją już tylko trzy „białe plamy”. Organizacji partyjnych nie ma jedynie w Lipowicy-wsi, Hyrowej i Głójskach, leżących na Duklienszczyźnie.

(m)

Coraz częściej wśród wyborców

Posłowie reprezentujący ziemię rzeszowską w Sejmie, poza normalnymi obowiązkami, do których zalicza się udział w obradach sesji sejmowej, praca w komisjach, praca zawodowa, wiele czasu poświęcają na zapoznanie społeczeństwa z aktualnymi pracami organu ustawodawczego.

Spotkania z wyborcami weszły „w krew” większości naszych posłów. O wszystkich — niestety — tego nie można powiedzieć. W ciągu 6 miesięcy br. posłowie odbyli ogółem 255 spotkań. Jest to liczba większa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Jak wynika ze sprawozdań, najczęściej z wyborcami spotyka się poseł Jan Sabik, sekretarz KW PZPR, równocześnie przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

(e)

Na zdjęciu: Na budowie nowych obiektów.

fol. Olszewski

POŻĄDANA SYSTEMATYCZNOŚĆ

Systematyczne zaopatrzenie rynku uzależnione jest od realizacji w terminie dostaw towarowych. To oczywiście stwierdzenie nie wymaga żadnych wyjaśnień. Toteż ilekroć razy następuje jakieś zahamowanie czy wszystkich zwrócone są na dostawców, producentów produktów rolnych, na rolników. Analizuje się wówczas szczegółowo wykonanie założonych planów i ściera zaległości. Doświadczenie wskazuje, że można zachować tę „systematyczność” tak pożądaną, jeśli do dostaw obowiązkowych podejść rzetelnie, z pełnym poczuciem obowiązkowości.

Wystarczy porozmawiać z gromadzkim referentem skupu: bez zająknięcia wymieni tych rolników, którzy solidnie i w terminie wywiązują się ze swych obowiązków i tych, którzy z dawną zawsze szukają jakiejś „furtki”, aby wymknąć się zupełnie, lub mniej oddać państwu. Jakże zatem uważa i dociekliwa musi być praca referenta. W powiecie lubaczowskim uczestniczą oni w każdorazowym spędzie i na miejscu w rozliczeniach z GS kontrolują zapisy na rzecz obowiązkowych dostaw żywności. Pomyłki należą tutaj do rzadkości. Przy okazji ukrócone zostały różne kombinacje jak np. podstawianie jako właściciela rolnika, który wywiązał się z dostaw, aby tylko samemu uniknąć wykonania obowiązku.

Rzecz zrozumiała, dobrze pracujący aparat skupu i kontraktacji w powiecie wpływa na pełne wykonanie dostaw.

W tym wypadku można zastosować przysłowie: „Jaki pan — taki kram”. Większość powiatów w naszym województwie zasygnalizowała na dobrą opinię w dziedzinie realizacji dostaw. Natomiast trudności z wykonaniem planu, jakie zanotować można w powiatach Mielec, Sanok, Brzozów a ostatnio także Przemyśl, rzucają pewne światło i na

pracę całego tamtejszego aparatu.

W zaleceniach, jakie Wydział Skupu i Kontraktacji Prez. WRN przekazał oddolnym ogniom jest mowa o po dejmowaniu wszelkich form aktywizacji jak np. rozliczanie na bieżąco zalegających gospodarstw, poszczególnych gromad, prowadzenie kontroli spędów i stosowanie sankcji karnych wobec tych zalegających, którzy mają możliwości wywiązania się z obowiązkowych dostaw. Zastosowanie ich pozwoli w praktyce na usprawnienie pracy aparatu i „podciągnięcie” pozostających w tyle powiatów. Już przy pobieżnej analizie okazało się, że ta zalecana systematyczność w pracy może być utrzymana i daje w efekcie pożądaną wyniki. O ile w latach poprzednich uciekano się do stosowania sankcji karnych, obecnie ta forma jest coraz rzadziej stosowana, co świadczy o zwiększeniu poczucia obowiązkowości samych rolników.

Te dobre symptomy nie mogą uspokajać na przyszłość. Wypadnie jeszcze niejedną „gorycz” przełknąć. Obecnie przed aparatem skupu i kontraktacji stoją poważne zadania, aby zapewnić rytmiczność dostaw i w miesiącach następnych. A że niełatwa to praca, posłużyć może przykład niejed

nego powiatu. Okazuje się, iż na początku każdego miesiąca rozpoczynają się trudności w realizacji planu kontraktacji żywności, zwłaszcza trzody chlewnej. Zawyczaj plan „do chodź” w ostatnim tygodniu miesiąca.

To „ułykanie” w istocie nie powinno mieć miejsca, wszak na każdą zakontraktowaną sztukę hodowca otrzymuje do datkowy przydział węgla. Dla małorolnych gospodarstw jest to m. in. bodziec w zaprowadzeniu hodowli. I cóż się okazało. Przeważnie rolnicy kontraktują sztuki już „dorosłe”, wagi od 70 do 90 kg, aby w przewidzianym najkrótszym terminie 3-miesięcznym oddać na spęd.

Tu tkwi jeszcze jeden paradoks. Członkowie zarządów gminnych spółdzielni załamują ręce nad stratami na jakie narażone są GS przy przetrzymywaniu węgla w otwartych składowiskach, ale chociaż od nich to zależy, nie nie robią aby zachęcić rolników do kontraktowania sztuk młodszych, np. warchlaków. Wówczas rolnicy wcześniej mogliby zaopatrzyć się w węgiel i zmniejszyć zalegające zwally w magazynach GS. Łatwiej jest przecieże poszczególnym rolnikom przechowywać go w swoim obejściu i co najważniejsze uchronić od strat.

Tymczasem agenci kontraktacji GS z dziwną uporczywością dążą do skrócenia okresu kontraktacji. Stąd wynika kontraktowanie sztuk starszych zamiast odwrotnie. Znajdują tu wdziałne pole do popisu komisje rolne przy gromadzkich radach narodowych i kółka rolnicze. Niestety do sporadycznych wypadków należy rzetelne zajęcie się sprawami kontraktacji i skupu przez aktyw wiejski.

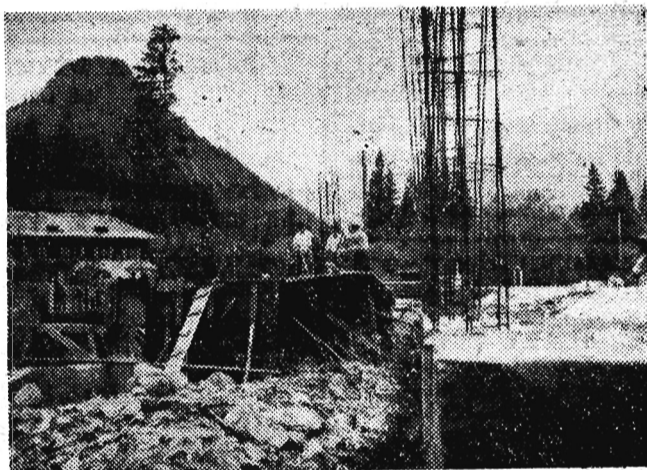
Pewnymi osiągnięciami mogą poszczycić się jedynie społeczne komisje nadzoru spędu, które uzupełniają i nadzorują prace kontrolerów. Tam, gdzie takie komisje dobrze pracują, nie notuje się wypadków nadużyć przy klasyfikacji żywności i mniej jest skarg ze strony rolników.

Powyższe uwagi odnoszą się do skupu i kontraktacji żywności w I półroczu bieżącego roku, w którym zasadniczo zapewniono terminową realizację obowiązkowych dostaw. Chodzi jednak o to, aby i w najbliższej przyszłości zapewnić pełne wykonanie zadań. W najbliższej przyszłości, tzn. w okresie kiedy dojdą i dostawy zboża, kiedy aparat skupu będzie miał więcej niż dotychczas pracy przy rozliczeniach.

Dlatego też warto, aby, dostosowując się do zaleceń władz wojewódzkich, tak gromadzkie jak i powiatowe rady narodowe ułatwiły prace referentom skupu, a przynajmniej nie obciążały ich dodatkowymi obowiązkami, jak to jeszcze w niejednej GRN bywa

J. S.

Na Łysej Polanie...



trwają prace przy budowie nowego budynku Urzędu Celnego i placówki WOP. Obok zabudowań projektowana jest stacja obsługi samochodów, stacja benzynowa i parking.

tych zakładów nie jest odległy — np. fabryka kwasu siarkowego ruszy w I półroczu przyszłego roku.

W niedalekiej przyszłości, w roku 1965, kombinat zatrudniać będzie ok. 5 tys. osób. Już dziś myśli się o tym, aby ludziom pracującym w „siarce” stworzyć jak najlepsze warunki pracy i życia.

Tonie w zieleni piękne osiedle mieszkaniowe, którego ko-

losowe tynki przyciągają oczy przechodniów. Obecnie zamieszkuje tu około 300 rodzin. W tym roku dalszych 144 zajmie kilkopokojowe nowoczesne mieszkania. Buduje się również pawilony usługowe, nowoczesną kawiarnię i klub, rozbudowuje stadion sportowy, a w latach 1960-63 przewiduje się budowę nowego kina i rozbudowę Domu Kultury.

I. NIZIAŁKOWSKA

SZYBKIE TEMPO

try są już gotowe. Maluje się niektóre części żelazne olejną farbą, a wszystko robi na laiku wrażeń, jakby za chwilę — po umyciu schodów i wstawieniu szyb — oddział miał być oddany do użytku. Jak zapewniają zatrudnieni tu robotnicy, jeszcze w tym roku — na „Barburkę” wszystko będzie zapięte na ostatni guzik.

W ODDZIALE RAFINACJI gotowy produkt o zawartości 99,5 proc. siarki, przesyłany będzie dalej, do innych zakładów. Siarka bowiem w kombinacie tarnobrzeskim jest tylko produktem wyjściowym. Tutaj produkować się z niej będzie kwas siarkowy, kwas fluorokrzemowy, kwas fosforowy, superfosfat itp. Plan oddania do eksploatacji

I. NIZIAŁKOWSKA

Wodniacy i melioranci 5 województw spotkają się w Rzeszowie na konferencji naukowej

Problem melioracji i gospodarki wodnej w Bieszczadach — będzie tematem konferencji naukowo-technicznej organizowanej w dniach 14—16 lipca br. przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych w Rzeszowie.

Jak informują organizatorzy, udział w konferencji wezmą przedstawiciele Departamentu Wodnych Melioracji Ministerstwa Rolnictwa, WSR w Lublinie w osobach rektora prof. dr Stefana Ziemińskiego i prof. Feliksa Łaska oraz inżynierowie melioranci z województw: krakowskiego, lubelskiego, śląskiego i warszawskiego.

W czasie obrad konferencji, która rozpocznie się w Rzeszowie, a zakończy w Ustrzykach — zostaną ogłoszone referaty: mgr inż. St. Barańskiego — „Melioracje na terenach podgórskich”, inż. E. Żebrackiego — „Użytki zielone na Podkarpaciu” oraz mgr inż. J. Migąły — „Problemy gospodarki wodnej w województwie rzeszowskim”. Równocześnie uczestnicy odwiedzą takie miejscowości, jak: Lutcza, Dómaradz, gdzie prowadzi się melioracje podstawowe i szczegółowe, Odrzykoń i Rogi w celu zobaczenia prac drenażowych i zagospodarowania pomelioracyjnego, Smolnik i Stuposiany oraz tereny budowy zapory wodnej w Myczkowcach i Solinie. W sumie będzie to więc okazja nie tylko do teoretycznej, naukowej dyskusji, ale możliwość skonfrontowania jej z praktyczną realizacją prac wodno-melioracyjnych.

(J. K.)

Po słońce, zdrowie i odpoczynek...



„uściskamy z dusznych miast na sobotnie popołudnie i całą niedzielę do pobliskich lasów, ośrodków campingowych, nad wodę... Na zdjęciu: Grunt to organizacja... rybki własnoręcznie złowione i usmażone...”

fol. Gill

Wakacje nauczycieli pod znakiem kursów

W lipcu zorganizowano ośmiem wojewódzkich kursów dla kierowników i nauczycieli szkół podstawowych. Kursy mają na celu podnieść kwalifikacje wychowawców młodzieży i jak np. w Przemyślu, zapoznać praktycznie z obsługą epidiaskopu, telewizora, pralki itp. Ma to związek z rozszerzeniem politehnizacji nauki.

Oprócz kursów wojewódzkich, na terenie Rzeszowszczyzny trwają dwa kursy

centralne. W Krośnie dokształcają się kierownicy powiatowych ognisk metodycznych matematyki, w Jasle natomiast nauczyciele przygotowują się do egzaminów z zakresu Studium Nauczycielskiego (eksterniści).

(p)

Z techniką na „ty”

Dobłą pracą chwałą mistrza...

Magister ekonomii i inżynier wólkiennictwa Jan Michalski, od wyzwolenia Krosna, a więc od r. 1944, jest dyrektorem tamtejszego gimnazjum, a obecnie Technikum Wólkien Łykowych. Jako skromny człowiek swoje osobiste osiągnięcia przypisuje zespołowi techników — nauczycieli, z którymi w wymienionej szkole od dłuższego czasu współpracuje. Ale niewątpliwie u podstaw jego osiągnięć leży przede wszystkim osobista pasja pogłębiania wiedzy w obranym zawodzie i poszerzanie jej o wiązanie się z wólkiennictwem zagranicą. Stąd też dyrektor Jan Michalski podjął poważne studia ekonomiczne. Jako technik wólkieniczny, nauczyciel szkoły w okresie międzywojennym — wyjeżdża na studia zawodowe do Niemiec. Po powrocie chęć uprzyświecenia wólkieniarzom zdobywcę zagraniczne wydaje pod ręką pt. „Badania wólkiennicze”. Wzbogacony zasób wiedzy przekazuje bezpośrednio swoim uczniom, wykładając w wymienionej szkole wiele przedmiotów zawodowych.

Okres okupacji Jan Michalski wykorzystuje we własnym warsztacie tkackim, który zorganizował w Krośnie przy współudziale kolegów tkaczy. Poza tym czas poświęca dalszym studiom. Po objęciu kierownictwa szkoły w r. 1944 m. in. uczestniczył w o-

pracowaniu programów nauczania dla szkół wólkienniczych. Mimo absorbującej pracy szkolnej opracowuje instrukcje pt. „Analiza tkanin” i pisze „Wady i błędy tkanin” — wreszcie podręcznik dla szkół wólkienniczych zasadniczych „Technologia tkactwa”. W dalszym ciągu znajduje czas na dalsze samokształcenie się i zdobywa magisterium ekonomii i dyplom inżyniera — wólkiennika. Jak i to wszystko ma związek z produkcją? — zapyta niejednego. Odpowiedź bardzo prosta. Spośród inż. Michalskiego u jego podobnych członków zespołu nauczycielskiego technikum w Krośnie wyszło wielu doskonałych fachowców wólkieniarzy. Są wśród nich i ludzie młodzi, ale zajmują-

cy już odpowiedzialne stanowiska w produkcji. Pełno wychowanków krośnieńskiego technikum i dawniej szkoły tkackiej, (w której nieprzerwanie naucza magister inż. Michalski) pracuje w produkcji zakładzie wólkienniczym, jakim od wielu lat jest krośnieńska „Lulanka”. Widać, że posiew wiedzy, którą znaleźli oni w tej szkole — był nie najgorszego gatunku. Pełno wychowanków tejże szkoły pracuje również w innych zakładach tej branży na terenie całego kraju. Nie sposób tutaj wymieniać wielu nazwisk. Ale można o tych młodych tkaczach z Krosna powiedzieć, że pracą swą „chwalą swego mistrza”.

Cowbojów nie ma...

Ogromne rondo tym roku obeszło kapelusza, szeroki się bez wszystkiego. W chwili obecnej w Kalnicy i Kamionkach pasie się około 600 sztuk. Za kilka dni pomaszeruje tam jeszcze 400 sztuk. A co naj-

ważniejsze krówki przybierają na wadze 600 gramów dziennie. Przy pasach w tym roku zatrudnieni są sezonowi pracownicy Zakładów Mlecznych w Sa-czadach. Zaś w (wa)



17 lipca 1960 r. w Olsztynie odbędzie się uroczysta premiera filmu Aleksandra Forda „Kryzys” i „Grunwald”. Na zdjęciu: Jagienkę gra Urszula Modrzyńska.

fol. Kopeć

LISTY DO REDAKCJI

P. INSPEKTOR URZĘDUJE...

Jestem pracownikiem „siarki” w Tarnobrzegu. Mieszkam w Stalowej Woli. 4. VII. br. uzyskałem zwolnienie z pracy, ażeby zarejestrować motocykl marki „Junak”. Ponieważ ten motocykl nie posiada paska przy siedzeniu (taki zakupiłem z fabryki) pracownik przeprowadzający przegląd motocykli oświadczył, że nie zarejestruje go jeśli nie będzie paska. Zamocowanie paska wymaga specjalnego wykonania go, a ponieważ tego w tym dniu nie zrobiłbym — założyłem pasek prowizorycznie (mocno) i powiedziałem inspektorowi, że zrobię to w najbliższym czasie, gdyż nie wiedziałem, że jest to wymagane.

Ostatecznie fabryka produkująca musi wykonać motocykl zgodnie z obowiązującymi przepisami, specjaliści winni na to zwrócić uwagę w fabryce. Powiedziałem jeszcze, że należałoby wywiesić taką instrukcję, ażeby nie było nieporozumień. Wówczas inspektor dokonujący przeglądu oznajmił, że nie znam przepisów, zareplikowałem, że na kursie o czymś podobnym nie mówiono. I nie wiedziałem, że użytkownik musi do fabrycznego motocykla dorabiać pasek.

W tym czasie motocykl stał pod drzewem na podjeździe. Stał i czekał na zarejestrowanie. Wówczas inspektor przeprowadzający kontrolę sprawności pojazdów najpierw sam, a później przez obecnego milicjanta zażądał dokumentów i prawa jazdy. Ja oddałem prawo jazdy, które inspektor zabrakł. Zażądałem więc przez milicjanta wyjaśnienia. Na moje interwencje milicjant poprosił inspektora o zaświadczenie, dla mnie inspektor wydał takie: „W czasie przeglądu technicznego motocykla wykazał brak znajomości przepisów drogowych i zachowywał się niewłaściwie”. Wyła na zadziwienie kierowało mnie do Wydziału Komunikacji Drogowej WRN w Rzeszowie celem przezezwadnienia. Z zasady jestem człowiekiem uprzejmym, nie

nerwowym, ale takie postępowanie wyprowadza mnie z równowagi. Gdybym naruszył przepisy drogowe nie powiedziałbym ani słowa, ale stało się to na skutek dyskusji z panem inspektorem.

Nie mam czasu zająć się tą sprawą osobiście, za dużo mam pracy w „siarce” — dlatego piszę do Was i czekam na sprawiedliwą pomoc, którą na pewno udzieli mi się. Nie chcę pisać o stylu i sposobie przeprowadzania przeglądów pojazdów do rejestracji — może napisze o tym kto inny.

Do czasu wyjaśnienia tej sprawy nie mogę jeździć motocyklem, muszę się zdać tylko i wyłącznie na dojazd ze Stalowej Woli do Tarnobrzega PKS. Zaznaczam, że prawo jazdy uzyskałem w 1956 r. i dotąd nie miałem żadnych wykroczeń przeciw przepisom ruchu drogowego.

Ryszard Jachimiek

**W TROSCIE
O ZABEZPIECZENIE
ZBIORÓW SIANA I ZBOŻ**

W obecnej sytuacji wynikłej na skutek długotrwałych opadów deszczu dla naukowców w dziedzinie rolnictwa, służby agrometeorologicznej wynikają nowe zadania. Chodzi tutaj o mobilizację wszystkich sił i zasobów, pozostających do naszej dyspozycji, aby przyczynić się do złagodzenia trudności w zbiorze siana, a następnie zboża — w razie dalszych opadów.

Kłeska opadów atmosferycznych, jaka od dłuższego czasu nawiedza kraj i nasze województwo zagraża poważnie zbiorom siana, a przez to samo i naszym planom gospodarczym.

Jak dotąd za mało lub w ogóle w tej sprawie nie bierają głośnie w radio fachowcy rolnicy, nie udzielają w dostatecznym sposób rad i wskazówek jak ratować mają rolnicy siano przed agnieniem. Nie przypomniawo np. o sieniu niedosuszonego siana, by nie uległo zepsuciu.

Mnie się zdaje, że tego rodzaju praktycznych rad nie powinno się w radio skłapać. Czy nie jest wską-

zane, by radio podawało przynajmniej kilka razy dziennie komunikaty o pogodzie dla poszczególnych rejonów kraju. Ostrzegaloby to rolników przed nadchodzącymi deszczami lub burzami i mogłoby dużo pomóc w zbiorach siana i zboża.

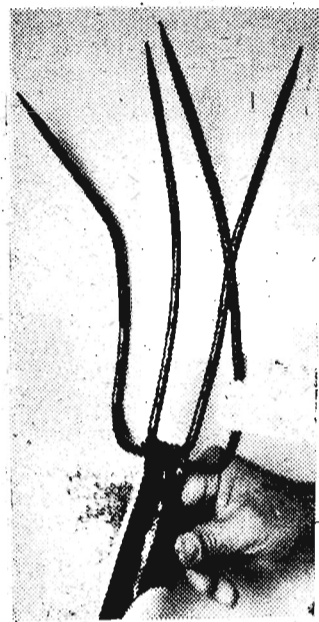
Suszenie siana i innych płonów rolniczych oparte jest u nas o najtańszą metodę suszenia naturalnego. Warto pomyśleć o wprowadzeniu na przyszłość, w oparciu o kółka rolnicze, mechanicznych suszarek — czyli suszenia sztucznego, co poważnie zmniejszyłoby ryzyko zbioru płonów.

Stanisław Kosiorowski
Lubaczów

Tym razem... widły wyszły z worka

— Ten „okaz” brakoróbstwa (na zdjęciu) zakupiony został przez ob. B. S. w sklepie GS nr 13 w Łańcutcie, za cenę 30 zł.

A oto szczegółowy opis eksponatu: zęby widły wykonane ze zwykłego drutu żelaznego i zespane w tulejką. Zamekir zwykłego grubego drutu i kilkanaście dkg żelaza — cena aż 30 zł. Proszę, jak się brakorobi cenią! Szkoda tylko, że nie wiadomo kim są, bo przeczornie nie ujawnili się, a sklepowy nie mógł nic dokładnego powiedzieć.



Surowe wyroki za nadużycia i niedopełnienie obowiązków służbowych

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie rozpatrywał ostatnio sprawę poważnych nadużyć gospodarczych w Jasielskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo - Warzywnożego, w wyniku których przedsiębiorstwo to poniosło straty w wysokości ok. 190 tys. złotych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. główny księgowy Zakładów — Roman Parys, dyrektor — Jerzy Sołtyński, st. inspektor d/s inwestycji Henryk Zych oraz główny inżynier — Witold Drzymalski. Jak wynikało z aktu oskarżenia — gł. księgowy, Parys, przywłaszczył sobie w łącznym towarach i gotówce ok. 188.500 zł, a dla ukrycia tych niedoborów dokonywał księgowania fikcyjnych rachunków, podwójnych wypłat na te same rachunki oraz szeregu innych nielegalnych operacji księgowych.

Dyrektorowi Sołtyskiemu akt oskarżenia zarzucał niedopełnienie obowiązków służbowych przez nie podpisywanie „in blanco” czeków i przelewów bankowych oraz niekontrolowanie dokonywanych wypłat wzgl. przelewów jak też przywłaszczenia sobie kwoty 2.675 zł. Prócz tego dyr. Sołtyński odpowiadał za używanie samochodu na prywatne cele, przez co naraził przedsiębiorstwo na straty w kwocie 1.867 zł.

Henryk Zych udzielał pomocy Parysowi w dokonywaniu przestępstw przez umożliwienie mu różnych kombinacji finansowo - bankowych, zaś inż. Drzymalskiemu akt oskarżenia zarzucał niedopełnienie obowiązków służbowych z tytułu pełnionej przez niego funkcji zastępcy dyrektora.

W wyniku rozprawy, Sąd wykaszał w pełni winę Parysowi, Zychowi i Sołtyskiemu, skazując Romana Parysa na 8 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny, przepadek całego mienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. Henryk Zych skazany został na 2 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny oraz utratę praw na 2 lata zaś Jerzy Sołtyński na półtora roku więzienia — bez zawieszenia kary.

Inż. Witold Drzymalski został uniewinniony. (j)

KRONIKA WYPADKÓW

Traktorzysta Józef Węgrzyn zam. w Dąbkowie pow. Dębica, prowadząc traktor „Urusus” wraz z przyczepą spowodował wypadek, przewracając traktor do rowu na skutek wadliwego działania hamulców. Traktor uległ częściowemu uszkodzeniu, zaś Węgrzyn doznał lekkich obrażeń ciała.

Na jednej z ulic Dębicy traktorzysta Henryk Bieszczał, zam. w Sarzynie, prowadząc traktor „Urusus” należący do Hurtowni Opalu nr 2 w Dębicy zjechał na zakręcie na chodnik przewracając traktor. Przyczyną wypadku nie ustalono. Ofiar w ludziach nie było.

Motocyklista Jan Kutuła, zam. w Kamieniu, najechał na drodze w rejonie Niska na furmankę konną, powodując przez ob. Jana Watrasa z Nowosielce pow. Nisko. Kutuła doznał lekkich obrażeń ciała.

W Zboiskach pow. Krośnie kierowca Antoni Guzik, prowadząc samochód ciężarowy, zjechał do rzeki, przewracając pojazd. Guzik wyszedł z wypadku bez szwanku, lecz samochód został dość poważnie zniszczony. Straty oszacowano na ok. 20 tys. zł. Ponieważ okazało się, że Antoni Guzik jechał w stanie nietrzeźwym — postanowieniem prokuratora powiatowego w Krośnie został on aresztowany. (j)

Bony inwestycyjne nową formą oszczędzania

Niedawno bo dopiero przed rokiem wprowadzono nową formę oszczędzania, polegającą na gromadzeniu środków pieniężnych za pomocą bonów inwestycyjnych. Bony inwestycyjne służą przede wszystkim do gromadzenia środków pieniężnych przez ludność wiejską na budownictwo gospodarcze i mieszkaniowe.

Ta forma należy do uprzywilejowanych form oszczędzania. W razie podwyżki cen posiadacze bonów mają zapewnioną wypłatę premii. Oprocentowanie bonów wynosi 4 proc. w stosunku rocznym od ich wartości nominalnej.

W ciągu roku począwszy (od lipca 1959—1960) rozprowadzono na terenie woj. rzeszowskiego bonów inwestycyjnych na sumę 1.243 tysiące złotych, w tym spółdzielnie oszczędnościowo — pożyczkowe działające na wsi rozprowadziły bonów zaledwie na 600 tys. złotych.

Wykupywanie bonów jest doskonałą lokatą pieniężną przeznaczoną na budownictwo. Można je wykupywać w oddziałach PKO albo spółdzielniach oszczędnościowo - pożyczkowych istniejących we wsiach. (ger)

Pracownicy poszukiwani

ZATRUDNIMY od zaraz: 5 INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW SANITARNYCH na stanowiska: Kier. budów, st. techników i techników na terenie woj. lubelskiego, — st. projektantów i projektantów w Lublinie, 1 ST. EKONOMISTĘ do Działu Zatrudnienia i Plac, 5 BLACHARZY na roboty wentylacyjne i klimatyzacyjne w Lublinie, 20 MONTERÓW WOD.-KAN., C. O. i Gaz., MONTERÓW SPAWACZY na budowy w Hrubieszowie, Tomaszowie, Zamościu. Reflektujemy na sily kwalifikowane i z długoletnim stażem pracy. Zarobki wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych i pracowników w terenie — bezpłatne kwatery. Zgłaszać się w Dziale Zatrudnienia PRZEDSIĘBIORSTWA „INSTALACJE PRZEMYSŁOWE” w Lublinie, ul. Wesoła 21/23, lub listownie. K-1305/3

HUTA „STAŁOWA WOLA” w Stalowej Woli zatrudni natychmiast:

- 1) INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW na stanowiska — konstruktorów, technologów (mechaników). Wymagane warunki: 2 lata praktyki dla techników, a rok dla inżynierów w danej specjalności.
- 2) PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH w zawodach: tokarzy, spawaczy i modelarzy drzewnych.

Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego dla Przemysłu Metalowego. Szczegółowe warunki pracy i pracy oraz warunki mieszkaniowe — do omówienia na miejscu, w Dziale Kadr Huty „Stalowa Wola”, gdzie również prosimy kierować podania. K-1330/5

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Tyczynie

OGŁASZA PRZETARG

na CZĘŚCIOWE WYKONANIE INWESTYCJI (rozpoczęte) do kwoty 185 000 zł a to DOMU KULTURY w Tyczynie.

W zakres prac wchodzi roboty murarskie i betoniarские.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 4 dni od daty ogłoszenia niniejszego. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta K-1351

PRZEMYSKA WYTWORNI WIN w Przemyslu

ul. Czarnieckiego 41

OGŁASZA PRZETARG

na DOSTAWĘ: WIŚNI, PORZECZEK, CZEREŚNI, RUNA LEŚNEGO, JABŁEK PRZEMYSŁOWYCH.

Oferty wraz z podaniem ilości i marży zarobkowej prosimy składać pod adresem Przemyskiej Wytwórni Win w Przemyslu. K-1350

P.P. „DOM KSIĄŻKI” w Rzeszowie

zawiadamia

WSZYSTKICH ODBIORCÓW pierwszego tomu „Ustawodawstwa Polski Ludowej” że pozostałe tomy tj.: 2, 3, 4 i 5 „Ustawodawstwa Polski Ludowej” ukazały się na rynku księgarskim, w cenie 420 zł za komplet.

Zainteresowani tym tytułem wydawnictwa mieszkańcy Rzeszowa mogą je zakupić w księgarni nr 2, w Rzeszowie, przy ul. 3 Maja.

W najbliższych dniach będzie ono też do nabycia we wszystkich powiatowych księgarniach „Domu Książki” na terenie naszego województwa. K-1353

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Mielcu, woj. rzeszowskie

OGŁASZA PRZETARG I, II i III

na SPRZEDAŻ DOMU MIESZKALNEGO murowanego, stojącego oraz stodoły pod wspólnym dachem (dachówka), zlokalizowanego w Mielcu, przy ul. Wolności za cenę wywoławczą w przetargu I — zł 25 750.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 1960 r. o godz. 10 w lokalu PZGS — Mielec, ul. Hanki Sawickiej 5.

Budynek można oglądać codziennie w dni powszednie. Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przededniu przetargu na nr/konta 1312-6/1-77 NBP O/Mielec.

W razie niedojścia do skutku przetargu pierwszego, przetarg drugi odbędzie się w dniu 20 lipca 1960 r. o godz. 10, a ewentualny przetarg trzeci odbędzie się w dniu 23 lipca 1960 r. o godz. 10.

Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56, z dnia 20 czerwca 1957 r.

PZGS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1352/3

ZAKŁAD ROBÓT HYDROGEOLOGICZNYCH

Przedsiębiorstwo Państwowe
WIELICZKA k. Krakowa, ul. LIMANOWSKIEGO nr 12,
tel. 243 i 415

poleca swoje usługi w zakresie:

- STUDNIE WIERCONE systemem mechanicznym i ręcznym wraz z obudową i montażem pomp,
- WIERCENIA BADAWCZE systemem ręcznym,
- DOKUMENTACJE hydrogeologiczno - techniczne oraz dokumentacje powykonawcze,
- ROBOTY WODOCIĄGOWE — ujęcie i rozprowadzenie wody. Budowa wodociągów centralnych (magistrale), podłączenia zewnętrzne do istniejących wodociągów. — Montaż hydroforów.
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: kompleksowe zaopatrzenie w wodę osiedli wiejskich.

Zlecenie na wykonanie robót kompleksowych zapewnia oddanie gotowego obiektu do użytku. — Roboty prowadzimy na terenie województw: krakowskiego, katowickiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

Zlecenia na II półrocze br. przyjmujemy do dnia 15. VIII. br.
Zlecenia na 1961 r. do dnia 30 września 1960 r.
K-1355

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrzne w Rzeszowie unieważnia zgubiony dowód rejestracyjny przychepcy samochodowej o znaku rejestracyjnym 55051 (nr podwozia przychepcy 52308). K-1354

Kierowców

samochodowych I i II kategorii prawa jazdy zatrudni
ODDZIAŁ I PKS w Rzeszowie
ul. Mochnackiego 11
K-1336/3

700 mp ZRYZYN TARTACZNYCH (opał) przedsiębiorstwem państwowym, spółdzielczym oraz osobom prywatnym loco skład tartaku po cenie 25 zł za 1 mp
sprzedawca
TARTAK NR 8 RUDA ROZANIECKA pow. lubaczowski, woj. rzeszowskie.
K-1341/3

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

SPRZEDAM kilka palm wysokości 1-2 m. Zarzeczce, pow. Nisko — Baranowski. G-978

SPRZEDAM motocykl „Mińsk” cena 4.500. Hawranek, Kopalnia Czarna k/Ustrzyk. G-892/2

GWARANTOWANA ceglarke o wydajności 1000 szt./godz. tanio sprzedam. Szkoda Zofia. Przeworsk, ul. Błonie browarne 70. G-977/1

Zguby

PRZEDWCZORAJ pozostawiłem w sklepie „Wawel” parasolkę. Proszę osobę będącą w jej posiadaniu o zwrot pod adresem: Firma Staszczak. Rzeszów, 3 Maja. G-977

UNIEWAŻNIA się pieczętą podpisaną na następującej treści: Ciesła Edward Prezes Spółdzielni. K-1349

Różne

300 matrymonialnych ofert otrzymasz przesyłając 10 zł znaczkami „Syrenka”, Warszawa, Elektrykalna 11. K-1292

Nauka

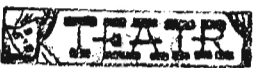
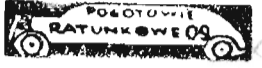
KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-127



Sroda
13
lipca 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK
RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 16
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr Im. W. Śleszczyńskiego — nieczynny.



ZORZA (ul. 3 Maja) — Pechowiec (arg. 1. 14) godz. 13.30, 17.30 i 19.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Niebezpieczna przesyłka (fr. 1. 14) godz. 18 i 20
ŚWIAT (ul. Langiewicza) — Płatek koło u wozu (czes. 1. 16) godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Ballada o żołnierzu (radz. 1. 14) godz. 17 i 19
APOLLO — W rytmie rock and rolla (ang. 1. 16) godz. 16.30 i 18.30
WDK (ul. Okrzei 7) — Świat miłczenia (fr. 1. 7)
KINO LEONIE (Aleja Komunistów) — Winchester 73 (USA 1. 12) godz. 20.30
STRZYŻÓW OPIERZENIE — Przystanek na peryferiach (czes. 1. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.25 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przegląd prasy 9.00 Dla dzieci młodszych słuch. S. Szuchowicz pt. „O kotku, który nie chciał być kotkiem” 10.10 Popodne melodie i piosenki 11.00 Muzyka ludowa 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów 12.35 „Piękne głosy” 13.00 „Melodie z czterech stron świata” 14.05 Muzyka ludowa świata 15.05 Muzyka ludowa świata 16.15 Różnych instrumentach” 16.15 Radziecka muzyka baletowa 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 18.25 Koncert 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zlotu Grunwaldzkiego Młodzieży Polskiej 19.30 Koncert rozrywkowy 20.30 Polskie tańce ludowe 21.00 Koncert Chopinowski 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 13.00 19.00 23.50
8.45 Tańce orkiestrowe 9.05 Koncert Orkiestry Mandolinistów 9.35 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zlotu Grunwaldzkiego Młodzieży Polskiej 10.05 Popularne utwory kompozytorów skandynawskich 11.00 Muzyka ludowa 12.15 Przegląd 13.10 Piosenki o morzu 15.00 Koncert symfoniczny 17.15 Gra Orkiestra Melachrina 18.00 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory fortepianowe Schumann’a” 19.05 Gra orkiestra taneczna 20.50 Organy kinowe i piosenka 21.40 Gra Orkiestra Taneczna 22.40 Polska muzyka symfoniczna 23.30 „Melodie na dobranoc”

ROZGŁOSZNIARZ RZESZOWSKA
16.00 Wiadomości ziemii rzeszowskiej 16.10 Audycja Stanisława Koczura „Lecznictwo przyzakładowe” 16.20 Piosenki radzieckie solowej: Halina Wielikowa i Włodzimierz Treczin.



W tym roku notujemy pewien przełom. Trawniki — wolne tym razem od napisów w rodzaju: „przejsie dla osłów” — nie są już niszczone, jak to było w latach ubiegłych. Brawo!

Wakacje — nie dla wszystkich

Okazuje się, że lipiec i sierpień to miesiące wypoczynku tylko dla młodzieży szkolnej. Starsi natomiast w tych gorących miesiącach przygotowują się do składania egzaminów w różnych dziedzinach. Najliczniejsze w tej chwili są kursy prowadzone przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie. Na terenie województwa jest czynnych ponad 30 kursów przygotowujących do różnych zawodów. Najwięcej słuchaczy zdobyły kursy branżowe metalowej, krawieckiej i stolarskiej. Równocześnie z tymi kursami prowadzone są 6

miesięczne kursy dla rzemieślników przygotowujących się do dyplomów mistrzowskich i czeladniczych.

Słuchacze otrzymują z Zakładu potrzebne skrypty i uczą się sami, przyjeżdżając raz w miesiącu na konsultacje.

Warto także dodać, że Zakład Doskonalenia Rzemiosła prowadzi także szkolenie na 10 kursach. Kursy takie zostały już zakończone w Stalowej Woli, Jarosławiu, Gorlicach, Krośnie i w innych miejscowościach.

(beta)

Pełne uznanie

Do niedawna jeszcze wyraz „urzędnik” kojarzony z biurokracją, człowiekiem traktującym swoje obowiązki i klientów jak zio konieczne.

Wiele się w tej dziedzinie zmieniło. O pracy urzędników coraz częściej mówi się z uznaniem. Świadczą o tym listy. Oto co pisze ob. B. z Rzeszowa.

„Potrzebna mi była dokładna data zgonu mojego wujka. Nie miałem wiele czasu. Zadzwońniłem jednak do Urzędu Stanu Cywilnego w Rzeszowie — przedstawiłem swoją prośbę. Spotkałem się z dużą życzliwością. Pracownica tego wydziału ob. Zeborowska zapisała sobie mój numer telefonu, obiecała za godzinę za-

dzwońnię. I rzeczywiście zadzwoniła, otrzymałem potrzebne informacje. W ten sposób przekonałem się, jak wielkie zmiany nastąpiły w pracy urzędów, w tym wypadku rad narodowych. Jestem pełen uznania”.

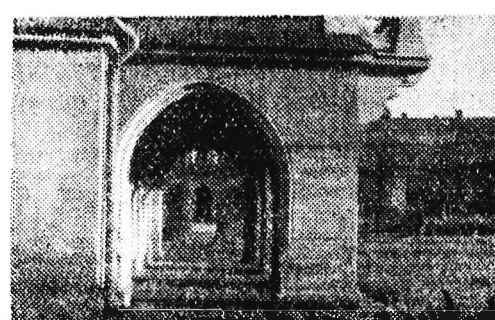
My również.

(e)

Niebezpieczny sport

Strzelnica sportowa LPZ o bok przystani kajakowej w Strzyżowie została tak niefortunnie zlokalizowana, że rykoszety leciały nawet o kilkadziesiąt metrów od niej, strasząc przechodniów oraz rybików siedzących nad rzeką. Zła jest sprawa z tego, że dziś trudno jest zmienić jej kierunek, gdyż ta przetrębka byłaby b. kosztowna, ale trzeba i to konieczne tak zabezpieczyć strzelnicę, by rykoszety w polu, rybak nad rzeką, czy dziecko idące drogą było pewne swego życia. J.N.

I znów nasz fotoreporter „potknął się” o podcienia rzeszowskiego ratusza. W efekcie mamy to zdjęcie.



Młodzieżowy czyn grunwaldzki

250 autostopowiczów wyjechało z Rzeszowa

Niesprzyjające warunki atmosferyczne w dużym stopniu osłabiły w roku bieżącym ruch autostopowy. Oddział Miejski i Powiatowy PTTK w Rzeszowie na zamówionych 900 sztuk autostopowych książeczek rozsprzedał zaledwie 250. W analogicznym okresie roku ubiegłego, znacznie więcej było zwolenników ruchu autostopowego. W ubr. rozprawdzono bowiem około 800 sztuk książeczek.

Podobnie kształtuje się sprzedaż książeczek autostopowych w innych powiatach naszego województwa. Być może, że poprawiająca się z dnia na dzień pogoda, wpłynie na zwiększenie udziału młodzieży w ruchu autostopowym.

(ger)

NA APEL Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych wzywającego, by czynnikiem wzmocnienia bitwy grunwaldzkiej — odpowiedziała młodzież wiejska z naszego województwa.

Jak nas informuje ZW ZMW — wplywają pierwsze meldunki o podejmowaniu i realizacji czynu grunwaldzkiego. I tak kolo ZMW w Wyznem pow. Rzeszów zasadzi jesienią br. 300 drzewek przy drogach, a z wygospodarowanych przez siebie funduszy przekaże 3 tys. zł na SFBS.

W ramach czynu grunwaldz-

kiego młodzież z Woliczki pow. Rzeszów zasadzi 60 drzewek, członkowie kola ZMW z Nagoszyzna pow. Dębica przeprowadzą 5 roboczo-dni przy budowie domu ludowego.

Meldunek o wykonaniu zabo wiazania — przeprowadzono 200 roboczo-godzin przy budowie drogi — nadeszło kolo ZMW z Gwoźnicy Górnej pow. Strzyżów.

Szereg kół ZMW budować będzie w ramach zobowiazania boks sportowa. Należą do nich kola w Cmolasle pow. Kolbuszowa, Stefkowej i Uhercach w pow. leskim.

(w)

Szanujmy wspólne mienie

Na wiosnę z radością donieśliśmy naszym Czytelnikom o niespodziance, jaką przygotowano dla mieszkańców Rzeszowa. Chodziło o ławeczki, które dopiero co wyszły spod rąk stolarzy pomalowane na różne kolory. Zgodnie z zapowiedzią ławeczki uszawiono w Parku Miejskim, w Olszynie, na niektórych większych placach, oraz przy główniejszych ulicach. Fakt ten spotkał się z ogólnym zadowoleniem.

Ale... dla rzeszowskich młodzieniaszków przydałoby się

wykonac ławki z jakiejś twardej stali, moze wóczas nie rozprawiliby się z nimi tak szybko. Aż przykro patrzeć, jak po kilku miesiącach swego istnienia ławki te wyglądają. Tylko nieliczne zastawiono w spokoju i te w dalszym ciągu służą publiczności. Inne natomiast musiano zabrać już do składów. Jeden taki skład znajduje się w parku przy ul. Pułaskiego (obok magazynu na zboże), a drugi w parku miejskim.

Nie wiadomo jaki los je czeka, najprawdopodobniej kapitalny remont.

Pisząc tę notatkę apelujemy do „złotej młodzieży” Rzeszowa, by łagodniej obchodzila się z ławkami, na które Prez. MRN nie szczędziło grosza myślarć o wygodzie mieszkańców Rzeszowa.

(beta)

Modelarze na start!

We wrześniu br. Zarząd Wojewódzki LPZ w Rzeszowie zorganizuje wojewódzkie eliminacje do Centralnej Wystawy Modelarskiej. Wystawa przewidziana jest dla modeli redukcyjnych z napędem mechanicznym, co absolutnie nie wyklucza możliwości ekspozycji na wystawie również modeli wolno latających, żaglowych itp. Mogą to być modele o szczególnie ciekawej konstrukcji, a więc modele lotnicze, kolowe, modele maszyn, urządzeń radarowych, uzbrojenia i in.

Modelarze województwa rzeszowskiego już teraz przygotowują się do tej wystawy. Szczególnie duża zainteresowanie w tej dziedzinie panuje w modelarniach Ligi Przyjaciół Żołnierza. Np. modelarnia LPZ w Stalowej Woli przygotowuje m. in. model pływający pancernika „Sword”. Modelarze z Jarosławia pracują nad kilkoma ciekawymi modelami samolotów, a w modelarni rzeszowskiej powabnie zaangażowane są w tej chwili prace przy budowie modelu redukcyjno-pływającego niszczyciela „Wicher”.

Zaszczyć należy, że ZW LPZ przyjmuje zgłoszenia modeli do końca bm. Przypominamy o tym modelarom APRL, ZHP, domów

kultury i modelarom niezapomnianym. Informujemy również, że organizatorzy wystawy ufundowali dla zwycięzcy konkursu wysokie nagrody pieniężne i szereg wartościowych nagród rzeczowych.

„Piwiarnia”?

Jedyna placówka gastronomiczna o tej nazwie mieści się w naszym grodzie przy ul. Dąbrowskiego. Szkoda tylko, że przy zmianie szyldu (bowiem piwiarnia ta dawnymi czasy nosiła nazwę kawiarni „Pod arkadami”) nie pomyślano o doprowadzeniu tej piwiarni do porządku, jaki winien panować w zakładzie, w którym podaje się konsumentom ciastka i napoje chłodzące.

A w „Piwiarni”? W piwiarni toleruje się brud i bałagan. W przeciwnym bowiem wypadku ktoś pomyślałby o usunięciu z podłogi całych pomiętych gazet i torebek z cukierków, a kelnerki przynajmniej od czasu do czasu staryby stółki i opróżniły popielniczki, w których piętrzą się serwetki, niedopałki i opróżnione po zapalarkach pudełka. Należałoby także częściej oddawać obrusy do prania i postawić chociaż na kilku ze stółków flakony z kwiatami. Dlaczego u licha nie powiesi się u okien firanek?

Czym kierownictwo zakładu wytłumaczy taki stan rzeczy? Tym, że niektórzy konsumenci zachowują się niekulturalnie? Przecież to jeszcze nie powód, aby nie pozamiatać lokali i nie powiesić firanek, a swoją drogą na niekulturalnych konsumentów przy dobrych chęciach można też znaleźć radę.

(beta)

— SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Komentarz Oldboy'a

— Hutnika z Nowej Huty. Tak więc Resovia, Hutnik i Szombierki rozegrają pomiędzy sobą ciężkie mecze, które zadecydują o wejściu jednej drużyny do finałowej puli. Przygotowania do tych meczów już trwają. Trenerzy każdego z tych drużyn oglądali ostatnie spotkania swoich przeciwników. W Rzeszowie widziano gości ze Śląska i Krakowa oraz odwrotnie. Mistrz naszego województwa wyjeżdża po spotkanie z Polonią (w tygodniu) na obóz przygotowawczy do Krościenka Wyżnego.

Do tych bojęw przygotowują się nie tylko piłkarze oraz ich kierownicy. Inni również. Kogo mam na myśli — spytacie? Większych strategów — odpowiem. Pamiętajcie zapewne, jak przed decydującym meczem Stal Stalowa Wola — Wawel Wirek w roku ubiegłym katowicki „Sport” napisał, że w Wawelu nie wystąpią najgroźniejsi strzelcy i najlepsi zawodnicy. Mieli rzekomo zachorować. Tymczasem w Stalowej Woli oglądaliśmy wszystkich tych najlepszych z Wawelu cieszących się dobrym zdrowiem i samopoczuciem. Ot, niedozwolony chwyt propagandowy w przedme-

czowej wojnie rozmów — oceniliśmy. Dla dobra śląskiego piłkarstwa, trzeba było uspokoić nerwy rywala, nastawić go psychologicznie na łatwe zwycięstwo. Rywal wpał do pułapki i przegra.

Dzisiaj obserwujemy coś podobnego. Resovia otrzymała od „Sportu” pochwały, od których przewraca się w głowie, na które absolutnie nie zasłużyła. Czytamy tam m. in., że trenerzy Resovii... „stworzyli kolektyw, w którym nie wiadomo co podziwiać: wysokie morale, ducha zespołowego, świetne wyszkolenie techniczne czy szybkość i bojowość”. Utrafili jak kula w płot. Z wyjątkiem znośnego wyszkolenia technicznego, żadna z tych zalet jakoś do Resovii nie pasuje. Całe województwo zna na tyle tegorocznego mistrza, że śmiało się chyba z tych pięknych latek „Sportu” w kulak. No cóż, wbić w dumę młodych i kapryśnych zawodników Resovii nie jest trudno. Wystarczy jedna superpochwała wyimaginowanych zalet, aby odebrać chęć do treningu, do podnoszenia swoich kwalifikacji. Właśnie w Resovii, a nie gdzie indziej młody gracz powiedział do trenera, że nie musi więcej pracować nad sobą, bo ga-

zeta napisała o nim, że jest najlepszy. Właśnie kibice Resovii powtarzają, nie wiadomo na czym oparta teza, że wielu z ich pupilów mogłoby z powodzeniem grać w II lub nawet w I lidze. Co gorsze, niektórzy zawodnicy mistrza dają temu wiarę. Gdy zaś do tego wszystkiego dołączy się „laurki” „Sportu”, to teraz mamy już łatwo II ligę — powiedzą sympatycy i nie tylko oni. Nic bardziej fałszywego. Nic bardziej niezasłużone Resovii nad te niezasłużone pieńnia o jej bezwzględnej wyższości nad przeciwnikami. Zresztą nie tylko Resovii; każdemu klubowi, jeżeli mówi mu się z taką intencją, z jaką wystąpił „Sport”, w przededniu ciężkich i niewiadomych spotkań, m. in. z Szombierkami — mistrzem Katowic.

Równocześnie tym podciąganiem mobilizuje się sily górników z Bytomia, udziela się przestrogi, przygotowując zawodników Szombierek do meczu z Resovia, zwiastując że w Szombierkach panuje dość duży optymizm. Ze swej strony może powiedzieć, że jeśli Resovia rzeczywiście zasłuży na takie pochwały, nie będzie ich skąpił. Na razie nie było ku temu podstaw. Poza tym lepiej nie chwalić dnia przed zachodem słońca.

Oldboy

.W Sopocie uruchomiono wielki bar - kawiarnię „Alga”. Nowy „kombinat” gastronomiczny wydał w pierwszym dniu pracy pięć tys. dań obiadowych.



Na zdjęciu: „Alga” z zewnątrz.



Na zdjęciu: W nowym barze — kawiarni.

Fot. Kosycarz

WYBOJE NA „RATALNEJ DRODZE”

Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk w naszym handlu jest trwający od blisko dwóch lat rozwój sprzedaży ratalnej, która stanowi obecnie blisko 6 proc. ogólnych obrotów artykułami przemysłowymi. I chociaż ustępujemy jeszcze w tej dziedzinie wielu krajom, to jednak sprzedaż ratalna w Polsce, której rozpoczęcie na szeroką skalę było możliwe dzięki uzyskaniu globalnej i niemal w całości asortymen- towej równowagi rynkowej, wykazuje szczególnie wyraźną tendencję wzrostu. Obroty przedsiębiorstwa Obsługa Ratalnej Sprzedaży, które w I półroczu ubr. wyniosły ok. 350 mln zł, wzrosły w I półroczu br. do ok. 1,7 mld zł, przy czym ocenia się, że planowane na rok bieżący obroty w wysokości 4 mld zł zostaną prawdopodobnie przekroczone. Pod koniec następnej 5-letki sprzedaż ratalna stanowić ma kilkanaście procent ogólnej sprzedaży artykułów przemysłowych.

A zatem na pozór wszystko jest w porządku. Obroty rosną, ilość klientów też, co pewien czas rozszerza się lista artykułów dopuszczonych do sprzedaży ratalnej, warunki płatności stają się coraz dogodniejsze, poprawia się wypłacalność klientów ORS. Są jednak w sprzedaży ratalnej trudności niepokojące, które jeśli nie zostaną w porę usunięte, zaczną się ujemnie odbijać na dalszym rozwoju tej formy obrotu towarowego, korzystnej zarówno dla odbiorców jak i handlu.

40.000 KIENTÓW Z TALONAMI W KIESZENI

JAK WYNIKA z sygnałów, nadchodzących ze wszystkich województw, w chwili obecnej postawową sprawą jest przygotowanie dla sprzedaży ratalnej odpowiedniej ilości towarów. Oblicza się bowiem, że w chwili obecnej ponad 40 tys. klientów, którzy zawarli z ORS umowy na zakup ratalny na łączną sumę ok. 200 mln zł, nie zrealizowało posiadanych talonów kredytowych. Oczywiście, mo-

że się zdarzyć, że jakiś klient, załatwiwszy wszelkie formalności, zrezygnuje ze sfinalizowania transakcji. Odbrymnia większość jednak talonów na owe 200 milionów zł spoczywa w kieszeniach nie dlatego, że klienci nie chcą kupić, lecz dlatego, że nie mogą znaleźć w sklepach żądanych towarów — np. motocykli (nie zrealizowane talony kredytowe na 70 mln zł), mebli (50 mln zł) i odzieży (ponad 20 mln zł).

Dlaczego wystąpiły te braki? Jeśli idzie o motocykle przeznaczone dla sprzedaży ratalnej, to są one od pewnego czasu w sklepach nader rzadkim gościem. Pod dostatkami natomiast jest motocykli, których... nie sprzedaje się na raty. Rzecz tym bardziej dziwna, że niedawno warunki sprzedaży ratalnej motocykli zostały przeciw ulatwione. Chyba wina za wytworzoną sytuację można obciążyć przede wszystkim „Motozbyt”, który — jak widać na konkretnym przykładzie — wciąż nie dysponuje prawidłową analizą rynku i oceną rzeczywistych potrzeb wynikających z rozwoju motoryzacji. Ale czy tylko „Motozbyt” jest winien?

Podobna sytuacja powstała w handlu meblarskim, który wprawdzie lepiej niż poprzednio dogaduje się z przemysłem, jednakże wciąż nie dysponuje dostateczną ilością typów mebli, odpowiadających gustom odbiorców, które przecież stopniowo się zmieniają. Jeszcze gorzej jest pod tym względem w handlu odzieżą, który — niestety, zgodnie z wieloletnią tradycją — znowu nie popisał się zbytnio w przygotowaniu tegorocznego sezonu letniego. Ogólnie biorąc, słuszne zarządzenia MHW w sprawie przygotowania odpowiednich towarów na sezon dotychczas w wymienionych branżach nie zagrały.

MOŻNA WIĘCEJ I SPRAWNIEJ

DRUGA sprawa, która nabrała szczególnej aktualności, to lista artykułów dopuszczonych do tej formy obrotu towarowego. Sądząc

po opinii sfer handlowych, wydaje się, że można zgłosić propozycje w sprawie rozszerzenia tej listy o szereg artykułów przemysłowych, których mamy w zapasie dostateczną ilość. Chodziłoby tu przede wszystkim o niektóre wyroby elektryczne — np. piecyki, żyrandole, a z branży odzieżowej — np. zestawy artykułów bielizniańskich.

Dotychczasowe doświadczenia sprzedaży ratalnej w Polsce wykazują, że trzeba doskonalic również jej formę. I tak np. w NRD klient kupujący na raty nie musi z góry deklarować się na jaki towar wyda pieniądze przysługujące mu z tytułu zaciągniętego kredytu. Otrzymuje on bowiem nie talon, jak u nas, lecz książeczkę składającą się z kilku talonów. Każdy z nich może być zużyty na zakup innego artykułu danej branży. W naszych warunkach można by wprowadzić takie książeczki talonowe na zakup ratalny np. artykułów gospodarstwa domowego (oddzielnie można by kupować odkurzacz, robot lub ekspres do kawy), artykułów odzieżowych lub sportowych. Wydaje się, że propozycja ta powinna być rozpatrzone przez dyrekcję ORS i kierownictwo resortu handlu wewnętrznego.

Na tym jednak nie koniec. Jeżeli sprzedaż ratalna ma odgrywać coraz większą rolę, to niezbędne jest stałe usprawnianie jej przebiegu. Oznacza to m. in., że powinna polepszyć swoją działalność także PKO, która dokonuje inkas rat na zlecenie ORS. Możliwe, że dla obracającej miliardami PKO, milionowe transakcje ORS nie są warte zachodu. Jednakże stan taki w niczym nie usprawiedliwia często nieprawidłowego przebiegu inkasa, wadliwie wysyłanych monitów, błędów i pomyłek. Tym bardziej, że — jakby nie było — za inkaso jednej raty PKO pobiera 5 zł, co przecież nie jest niską opłatą.

A TERAZ GENERALNY WNIOSK: popularność sprzedaży ratalnej stale wzrasta. Odpowiednikiem tego musi być coraz wyższy poziom pracy instytucji handlowych, finansowych itd., których działalność jest z tą dziedziną obrotu towarowego ściśle związana. Wyboje na „ratalnej drodze” są nikomu niepotrzebne.

J. B. REICHHART

Notatnik GOSPODARCZY

HUTNICZY GIGANT W KARAGANDZIE

W rejonie Karagandy (Kazachstan) zostaje oddany do użytku pierwszy czcion wielkich zakładów hutniczych. Zainstalowany tu wielki piec jest szczytem osiągniętej najnowszej techniki: w przelicezeniu na ro botnika będzie się tu wytapiać 2 razy więcej surowców niż w najnowocześniejszych zakładach metalurgicznych USA. O rozmiarach robót, jakie w ubiegłym tylko roku zostały przeprowadzone w tych zakładach, daje pewne wyobrażenie fakt, iż przemierzono tu ponad 3 mln m sześć. ziemi (do załadunku jej trzeba by użyć 60 tys. wagonów kolejowych) zmontowano 15 tys. ton konstrukcji stalowych oraz ułożono 280 tys. m sześć. żelbetonu.

W JUGOSŁAWII BRAK CEMENTU

W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. produkcja budowlana w Jugosławii wzrosła (w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego) o 17 procent, natomiast produkcja materiałów budowlanych zmalała w tym samym czasie o 13 procent. Daje się odczuć jeszcze ośnie brak cementu, cegieł i wapna. Ceny materiałów budowlanych wzrosły średnio o 11 proc. W związku z tym wprowadzono w Jugosławii jako środek doraźny — ograniczenia kredytowe, które mają na celu przyhamowanie działalności inwestycyjnej. Dużo gwałtowne środki zaradcze są w opracowaniu.

NA KUBIE — WALKA PRZECIW BEZROBOCIU

Bezrobocie jest jednym z głównych problemów gospodarczych Kuby. Ilość bezrobotnych w chwili zwycięstwa rewolucji w r. 1959 wynosiła 700 tys. osób, co stanowi prawie 10 proc. całej ludności kraju. W roku ubiegłym polityka gospodarcza — socjalna rządu Fidel Castro umożliwiła zatrudnienie 150 tys. osób. Całkowite rozwiązanie problemu przewiduje się na rok 1962. Nastąpi ono zarówno poprzez rozbudowę przemysłu, jak i przez realizację reformy rolnej.

ROZWÓJ FRANCUSKIEGO HUTNICTWA

W ubiegłym roku produkcja stali surowej we Francji osiągnęła poziom 15,2 mln ton, co oznacza — w porównaniu do r. 1958 — przyrost o 4,1 proc. Trzeba jednak podkreślić, że produkcja stali zwykłej wzrosła o 5,5 proc., natomiast wytop stali specjalnych spadł o 10 proc. W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. produkcja stali zwykłej osiągnęła w przeliczeniu na skalę roczną 17,3 mln ton.

Zaplanowana na rok 1961 rozbudowa potencjału produkcyjnego hutnictwa do poziomu 18,5 mln ton stali rocznie zostanie zrealizowana dopiero w ciągu roku 1962. W myśl opracowywanego obecnie planu na lata 1962-1965, potencjał ten ma wzrosnąć w roku 1965 do 22-23 mln ton.

BRAK MIESZKAN W SZWECJI

W Sztokholmie ponad 100 tysięcy osób zarejestrowanych jest obecnie w biurach lokalnych jako poszukujących mieszkań. Oczekiwanie na przydział mieszkania trwa od 4 do 5 lat. Czynnikiem zwiększającym o powiększeniu 60 m kw. wynosi w nowym budownictwie średnio 3000 koron miesięcznie, co stanowi około 30 procent przeciętnych zarobków brutto szwedzkiego robotnika.

Eksportowe perspektywy Huty Stalowa Wola

(PO XXIX MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH)

Ekspozycja targowa największego w naszym województwie zakładu — Huty Stalowa Wola nie obejmowała jak zwykle jednego stoiska, lecz grupowała się w różnych stoiskach resortowych — przemysłu ciężkiego, górnictwa, maszyn rolniczych itp. Sytuacja taka nie jest korzystna dla reklamy zakładu gdyż nie daje obrazu całości jego produkcji, umożliwia natomiast porównywanie poszczególnych typów maszyn i urządzeń, ich jakości i estetyki wykonania. Właśnie estetyka wykonania, jakość obróbki powierzchniowej, a więc czynniki najbardziej rzucające się w oczy i w myśl zasady „jak cię widzą, tak cię piszą” wpływające na ocenę wystawianych eksponatów — uległa w tym roku zdecydowanej poprawie. Oglądający stalowowskie maszyny i pojazdy o napędzie akumulatorem Czechi, stwierdzali publicznie, że jakość wykonania przewyższa one ich własne eksponaty. Nie trzeba chyba dodawać, że w latach ubiegłych było odwrotnie. Najwięcej zainteresowania wśród zagranicznych kupców budziły wystawione po raz pierwszy na targach przez nasz przemysł wózki widłowe oraz wózki typu WA-2. Pierwsze z nich charakteryzują się tym, że oprócz przewożenia ładunku, podnoszą go na pewną wysokość — umożliwiając tym samym łatwy załadunek samolotów, różnego rodzaju pojazdów itp. Ożywione pertraktacje w sprawie zakupu tych wózków prowadzono m. in. z handlowcami Indii, Czechosłowacji (stałym odbiorcą wózków akumulatorem — w ciągu 2 lat ubiegłych — 270 sztuk) Belgii, NRD i Węgier. Przedstawiciel Indii p. Krishna Gupta, już po targach odwiedził wraz z przedstawici-

celem centrali handlu zagranicznego „Elektrim” Stalową Wolę i w przyszłym roku można się spodziewać eksportu kilkuset wózków do tego kraju.

Prasą PHM-100a, której rozwiązanie charakteryzuje się zwartą, lekką i prostą konstrukcją oraz obsługą, interesowali się kupcy z Anglii, Szwecji, Austrii, NRD, Francji, NRD, Włoch, Indii, Ceylonu, Bułgarii, ZSRR, Chin oraz Rumunii.

Już dziś w oparciu o złożone zamówienia można stwierdzić, że 80 proc. wyprodukowanych w przyszłym roku pras pójdzie w wyniki targowych transakcji na eksport. Na targach „od ręki”, 40 pras PHM-100a zakupili handlowcy radzieccy.

Mniejsze zainteresowanie budziły wystawiane przez hutę maszyny rolnicze, a więc przede wszystkim miłocarnia MSC-15 — nie wiążące rozmo- wy w sprawie warunków jej zakupu prowadzono z kupca-

mi rumuńskimi, niemieckimi, koreańskimi, francuskimi oraz przedstawicielem Ghany.

Niespodzianką było duże zainteresowanie zagranicznych handlowców stalowowską węglańską. Reflektując na nią kupcy z Indii, Węgier, a kilkanaście sztuk zamówiła Niemiecka Republika Demokratyczna, która sprowadzi również dużą ilość części zamiennych.

Ożywienie eksportowych transakcji przeprowadzanych przez Hutę Stalowa Wola nie zmienia jednak faktu, że jej produkcja eksportowa ciągle jest słabo rozwinięta. Sytuacja ta szczególnie razi na tle ogólnej polityki eksportowej naszego państwa. Podobnego zdania jest również kierownictwo huty, które zdaje sobie sprawę z tego, że można produkować na eksport znacznie więcej. Tylko trudności koordynacyjne hamują eksport. Z nie wykorzystanych możliwości Huty Stalowa Wola winny więc zdać sobie sprawę władze nadrzędne — Zjednoczenie i Ministerstwo.

(z. fl.)

● Sędziszowskie krzesła do USA ● Brzozowskie prawnidła do Afryki

Ostatnio Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego przy stały po raz pierwszy do produkcji dwóch typów krzesła ogrodniczych. W tym roku zakłady wyprodukują 10.000 sztuk. Krzesła te produkowane są wyłącznie na zamówienia i eksport. Pierwsza ich partia wysłana zostanie do USA.

(wa)

I któż by się spodziewał, że za prawnidła do butów maso- wo wyrabiane przez Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego uzyskamy tak potrzebne dewizy? Zapewne nikt. A jednak zyskały one zagranicznego odbiorcę i to w dalekiej Afryce. Specjalnie nie ma się czemu dziwić. Wszak sprężynowe prawnidła męskie i damskie z Brzozowa odznaczają się wysoką jakością.

Na razie wysłano do Afryki Południowej próbną partię (ok. 600 szt.). Ale w Brzozowie spodziewają się, iż afrykański rynek w przyszłości wchłonie ich wiele, tym bardziej, że przed kilkoma dniami nadeszły zamówienia również z Afryki Północnej.

(m)



W obecnym, pełnym sezonie rybac- kim wszystkim pechunym rybakom życzymy takiego połowu.

Foto: Sarapuk

Działa już 100 skrzynek alarmowych

Staraniem go instaluje się zainstalowa- Wojewódzkiej skrzynki alar- Komendy Stra- mowe. W chwili- ży Pożarnych w- li obecnej w ta- Rzeszowie na te- kich powiatach, renie naszego jak Tarnobrzeg, województwa Kolbuszowa, Sa- w miejscowości- nok, Krosno- ciach gdzie nie- działa już około- ma połączenia 100 skrzynek. 12 radiostacji. telefoniczne Do końca roku (wa)

NOWINY RZESZOWSKIE

raty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala 2956, 2957, naczelny redaktor (273), zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział sportowy 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Warszawa ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiE „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenume- T-1-282